

MASZE ABC

Po Olimpiadzie - Gdańsk

Olimpiada berlińska już się kończy. Wraz z nią skończy się również okres bezwzględnej polityki hitlerowskiej nakazanej na czas zjazdu do Berlina przedstawicieli rozmaitych narodowości. Po tym przymusowym zastój przychodzi czas na dalsze realizowanie swoich planów.

Pierwszym etapem w ich realizacji będzie sprawa Gdańska. Sporo się mówi już obecnie w kołach niemieckich i gdańskich, jak to zagadnienie się ułoży.

Panuje wśród Niemców przekonanie, że nastaje okres urzędowania głównego ich zadania w Gdańsku: Zurück zum Reich. Można będzie teraz wystąpić z odpowiednimi propozycjami, realizującymi połączenie Gdańska z Rzeszą Niemiecką. Świadomi, że rozwój Gdańska uzależniony jest od Polski, że Gdańsk może żyć tylko z pośredniczenia w polskim handlu zagranicznym, Niemcy nie mają zamiaru zupełnie zrywać węzłów gospodarczych z Polską i dlatego też chcieliby zagwarantować jej prawa gospodarcze u ujścia Wisły.

Po wcieleniu do Rzeszy Niemieckiej Niemcy pragnęliby, celem utrzymania stosunków z Polską, ogłosić Gdańsk jako wolny obszar celny i rozbudować jego port tak, ażeby stanowił siłę mogącą konkurować z innymi portami. W rzeczy samej taka konkurencja godziłaby przedewszystkiem w Gdynię, jakkolwiek o tem się zupełnie nie mówi, a nawet świadomości to się przemienia.

Rozbudowa portu gdańskiego polegałaby na włączeniu tego portu do sieci okrętowych połączeń niemieckich. Ale na tem tylko kończyłaby się samodzielność Gdańska, gdzie naturalnie obowiązowałyby ustawodawstwo Rzeszy i gdzie administracja niemiecka rządziłaby niepodzielnie. Niemcy tuszą, opierając się na obecnych stosunkach z Polską, że uda się doprowadzić do układu dobrowolnego, w którymby Polska udzieliła gwarancji, że nie będzie w handlu swoim zagranicznym omijała gdańskiego portu.

Niemcy przypuszczają, że takie ich propozycje byłyby na ręce oficjalnej polityce polskiej, która jakoby nie chce wnikać w wewnętrzne sprawy Gdańska, a interesuje się wyłącznie tylko temi zagadnieniami, które dotyczą naszych interesów gospodarczych. Uwzględnić dnie sugestji niemieckiej, ich zdaniem, nie ograniczyłoby zysków, jakie Polska z portu gdańskiego posiada, a nawet dowodzi, że położenie Polski - by się polepszyło, zostałaby bowiem zwolniona z traktatowych zobowiązań materialnych, jakie w stosunku do Gdańska posiada.

Gdyby sugestje niemieckie i ich marzenia o Gdańsku się urzeczywistniły, to w praktyce Niemcy utrudniliby właściwie Polsce bezpośredni dostęp do morza. Stałoby się bowiem wyłącznymi, albo niemal wyłącznymi, pośrednikami w naszym handlu zagranicą. Niemcy uważają Gdańsk za pomost i bramę wypadową ku Wschodowi. Jeżeli tedy uda się im przez Gdańsk opanować polski handel zagraniczny, to nie tylko zatamują dalszy rozwój Polski, jako państwa niezależnego, ale taksamo bez trudu uzależnią od siebie i inne państwa bałtyckie.

Narazie chodzi tylko o wpływy gospodarcze. Ale one byłyby awangardą dla oddziaływania politycznego.

Takie są zamierzenia niemieckie. Czy uda się im je zrealizować — zależy przedewszystkiem od stanowczości polityki polskiej. D. Z.

Co było przyczyną Krwawych zająć w Wierzchosławicach rodzinnej wsi Wincentego Witosa?

Oficjalny komunikat PAT-ej o tych zajściach opiewa jak następuje:

„W czasie obchodu rocznicy święta 15 sierpnia w Wierzchosławicach pow. tarnowskiego, urządzonych przez Stronnictwo Ludowe, większa grupa, składająca się z „Młodzieży Wiejskiej“, zwolenników Stronnictwa Ludowego, rzuciła się na pełniące służbę posterunkowego policji śledczej Ratajczaka, w sposób bestjański bijąc go i ciężko raniąc.

Napadnięty post. Ratajczak resztkami sił dotarł do posterunku policji, gdzie usiłował schronić się przed napastnikami. Napastnicy otoczyli lokal posterunku policji, domagając się wydania ciężko rannego Ratajczaka. Wezwania komendanta posterunku do rozejścia się nie odniosły skutku, przeciwnie napastnicy próbowali wyważyć drzwi, jednocześnie podpalając budynek posterunku. Obecni na posterunku policjanci w liczbie 5-ciu odparli napastników i w trakcie obrony przed nacierającym tłumem dali kilka strzałów, w wyniku czego jeden z napastników został zabity, jeden zaś ranny. Spokój został niezwłocznie przywrócony.

Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz, zarządzając energiczne śledztwo. Stan pobitego Ratajczaka jest beznadziejny. Agencja „Iskra“ tak opisuje przebieg zająć:

„Tuż przed zakończeniem zgromadzenia, na którym obecny był prezes Stronnictwa Ludowego p. M. Rataj, na pełniące służbę posterunkowego policji śledczej Ratajczaka napadła grupa uczestników zebrania, składająca się z młodzieży wiejskiej Stronnictwa Ludowego, bijąc go kłonicami po głowie i raniąc strzałami rewolwerowymi.

Nad rannym i zalanym krwią posterunkowym Ratajczakiem napastnicy poczęli się znęcać, kopiąc go i bijąc.

Resztkami sił post. Ratajczak zdołał się wydrzeć z rąk swych oprawców i dowiół się do pobliskiego posterunku policji, gdzie udało mu się ukryć.

Tłum, złożony z ponad 200 osób otoczył wówczas posterunek policji, w którym wraz z komendantem znajdowało się 5-ciu policjantów, domagając się od komendanta posterunku wydania nieprzytomnego Ratajczaka, aby go dobić.

Gdy komendant posterunku wystąpił w obronie swego kolegi i począł nawoływać do rozejścia się, napastnicy zaczęli wyważać drzwi posterunku, a następnie podłożyli ogień pod dom, w którym mieścił się posterunek.

W starciu policji z nacierającymi, jeden z napastników został zabity i jeden ranny. Wówczas tłum rozbiegł się i spokój został całkowicie przywrócony.

O bestjałstwie napastników świadczy fakt, iż gdy po tem tragicznym zajściu odwożono do szpitala ciężko rannego i nieprzytomnego post. Ratajczaka, oprawcy jego napadli ponownie na wóz, na którym wieziono Ratajczaka. Wóz został przewrócony i post. Ratajczak odniósł jeszcze kilkanaście ran od noży. Stan jego jest beznadziejny.

Na miejsce przybyli przedstawiciele

Olimpiada
na str. 5-ej

ciela władz sądowych i władz bezpieczeństwa i przystąpili natychmiast do przeprowadzenia energicznego śledztwa.

WIERZCHOSŁAWICE, 16. 8. (tel. wł.). Do Wierzchosławic, rodzinnej wsi Witosa, przybyło na obchód czynu chłopskiego ponad 50.000 chłopów. W czasie przemówienia jednego z mówców na krańcach olbrzymiej masy chłopów nastąpiło poruszenie, a potem zaczęły padać strzały.

Rezultat strzałów był krwawy. Jeden z chłopów został zabity, a drugi ciężko ranny. Gdy to zobaczyli chłopie gromada z nich oderwała się od wielotysięcznej masy słuchającej w dalszym ciągu przemówień i pobiegła ku posterunkowi, gdzie się schronili ci dwaj osobnicy.

W wyniku padłych strzałów, został zabity J. Gajda z Łonowicy, pow. Brzesko.

Po zdobyciu Badajoz Odezwy powstańcze w Madrycie z podpisem gen. Franco

PARYŻ, 15. 8. (Tel. wł.). Na całym terenie Hiszpanji powstańcy prowadzą dalej ofensywę, której celem jest ostateczne rozbicie wojsk rządowych.

Miasto Badajoz znajduje się już od piątku wieczorem w rękach powstańców. Pierwsze oddziały powstańcze, wspierane przez ogień artylerji, weszły do miasta w godzinach popołudniowych.

Po kilkugodzinnych krwawych walkach ulicznych, wojska rządowe całkowicie wyparto. W czasie walk wybuchły w mieście liczne pożary i kilkanaście domów wysadzono dynamitem w powietrze. Część milicji robotniczej, broniącej miasto Badajoz, przekroczyła granicę portugalską, gdzie doszło do starcia z portugalską strażą graniczną. Czerwonych milicjantów rozbrojono.

STRASZNE SCENY

PARYŻ, 15. 8. (ATE). Według

otrzymanych tu wiadomości, podczas zdobywania miasta Badajoz przez oddziały gen. Franco, doszło do strasznych scen teroru. Czerwona milicja i oddziały rządowe bronili się z niezwykłą zaciętością, na każdej ulicy toczyły się krwawe walki. Dopiero nad ranem w sobotę stało się jasnym, że miasto Badajoz jest zdobyte przez wojska powstańcze.

Milicja i robotnicy stawiali rozpaczliwy opór w dzielnicy robotniczej, która została zdobyta dopiero o brzasku dnia. Wielu obrońców miasta popłynęło samobójstwo. Powstańcy po zajęciu Badajoz wprowadzili sady wojskowe, które skazały na śmierć szereg osób. Wyroki zostały wykonane.

PRZED ZAJĘCIEM MADRYTU

PARYŻ, 15. 8. PAT. Sobota była dniem ożywionych działań wojennych w Hiszpanji.

Manifestacje w Katowicach Okrzyki na cześć Paderewskiego

KATOWICE, 16. 8. Cały Śląsk obchodził uroczystości w dn. 15 b. m. rocznicę zwycięstwa pod Warszawą. W Katowicach uroczystości te połączone były z tradycyjnym wymarszem powstańców śląskich nad Odrę. O godz. 8-ej rano obszerny rynek katowicki wypełniły poczty sztandarowe w liczbie 160. Do zebranych tłumnie przemówił wojewoda śląski p. Grażyński. Na polach Brynowskich pod parkiem Kościuszki odbyło się nabożeństwo uroczyste, które odprawił kapelan wojskowy ks. Bombas. Po nabożeństwie odbyła się imponująca defilada wojska.

W dniu tym odbyły się również manifestacje zorganizowane przez opozycję polityczną. Odby-

ły się więc manifestacje narodowców, śląskiej Hadejji, N. P. Ł., Związku Polek katolickich i związków pokrewnych. Manifestanci zebrał się na pl. Targowym, gdzie złożono wieniec na płyty Powstańców. Do zebranych przemawiali: adw. Tempka, b. poseł Sikora, oraz franciszkanin ojciec Euzebjusz z Pawennika.

W uchwalonych rezolucjach manifestanci żądali zmiany Konstytucji, zmiany ordynacji wyborczej, oraz rozpisania nowych wyborów do Sejmu i Senatu. Manifestacje zakończyły się odśpiewaniem roty i hymnu narodowego. Podczas manifestacji wznoszono okrzyki na cześć Paderewskiego, gen. Hallera i gen. Sikorskiego.

150.000 pałników na Jasnej Górze

CZĘSTOCHOWA, 16. 8. Do Częstochowy przybyły w dniach 15 i 16 b. m., jako w święto Królowej Korony Polskiej, olbrzymie tłumy pałników. Ogółem przyjechało 30 pociągów ze wszystkich stron kraju, przywożąc przeszło 100.000 osób. Poza tem przybyło

przeszło 50.000 pałników furmanami i pieszo z bliższych i dalszych okolic.

Równocześnie odbył się zlot sokolstwa z całej Polski w związku z uroczystością 30-lecia istnienia gniazda Sokola częstochowskiego.

Ćwiczenia przeciwlotnicze w Prusach Wschodnich

KWIDZYN, 16. 8. (PAT). W Prusach Wschodnich z dn. 31 sierpnia rozpoczyna się zakrojone na szeroką skalę ćwiczenia ludności cywilnej w obronie przeciwlotniczej. Gaszone będą światła w miastach, wsiach, fabrykach itd. Ćwiczenia trwać będą trzy doby.

Gwałtowna burza w departamencie Lille

LILLE, 16. 8. (PAT). Gwałtowna burza wyrządziła katastrofalne szkody w nadmorskim pasie departamentu. Zatopione pola, poniszczony zasiewy, rozmyte drogi i na sypie kolejowe, spalone od uderzeń piorunów — zagrody, zapalane piwnice domów były rezultatem nawałnicy, która spowodowała szkody, szacowane pobieżnie na 12 — 15 milionów franków.

Korespondenci dzienników paryskich donoszą, że generałowie Franco i Mola odbyli wczoraj konferencję w Seville w sprawie dalszej akcji wojsk powstańczych. Gen. Mola, który jest dowódcą frontu północnego, przybył do Seville samolotem z Burgos w sobotę o godz. 12-iej i po 4-godzinnej konferencji z gen. Franco powrócił tegoż dnia samolotem do Burgos. Na konferencji omawiana była sprawa zajęcia Madrytu. Postanowiono nie atakować stolicy, lecz zmusić Madryt oblężeniem do poddania się. Zdaniem generałów powstańczych nastroj nerwowy, który panuje obecnie w stolicy, niebawem zamieni się w panikę, która ułatwi zajęcie miasta.

Proces o zabójstwo ś. p. Bujaka z końcem października

Sędzia śledczy przy Warszawskim Sądzie Okręgowym zakończył w b. tygodniu przesłuchiwanie świadków w sprawie zabójcy ś. p. wachmistrza Bujaka w Mińsku Mazowieckim, Chaskielewicz. W sprawie tej zbadano około 50 osób, w tem szereg oficerów i szeregowych W. P.

Akta sprawy jeszcze w b. tygodniu przekazane będą do prokuratury, celem sporządzenia aktu oskarżenia. Chaskielewicz odpowiadać

będzie z art. 225 K. K. za zabójstwo z rozmysłem. Obrona oskarżonego zapowiada zgłoszenie podania do władz sądowych o zbadanie poczytalności zabójcy Bujaka, Chaskielewicz. Do czasu rozprawy Chaskielewicz przewieziony został z więzienia na Pawiaku do więzienia Mokotowskiego.

Proces o zabójstwo ś. p. wachmistrza Bujaka znajduje się na wokedzie sądowej w końcu m. października r. b.

Udaremnienie afery oszukańczej Motorowy tramwajów w roli inżyniera

Eugenjusz Nikitin (Godowska 4, Marymont) motorowy tramwajów miejskich w zajezdni na Muranowie, znany był oddawna z tego, że brał z różnych firm — na raty — towary, które natychmiast sprzedawał za gotówkę. W związku z tem, N. groziło usunięcie ze służby, dyrekcja jednak pozostawiła go na stanowisku. Pobory N. obłożono aresztem, dokonywując potrąceń na poczet długów, których suma dochodziła do 40.000 zł.

Ostatnio, Nikitin, pragnąc zdobyć większą ilość gotówki, wpadł na nowy pomysł. W czasie urlopu, ukradł, w niewyjaśniony sposób, blankiet dyrekcji tramwajów i autobusów, który zaopatrzony w podrobioną pieczęć i sfałszowane podpisy dyrekcji. Z dokumentem tym wyjechał do Puszczy Białej,

gdzie zgłosił się do jednego z tartaków. Tam podał się za „inżyniera“ dyrekcji tramwajów i autobusów w Warszawie, w imieniu której zawarł umowę na dostawę kilkunastu wagonów podkładów, kładąc nacisk na terminową wysyłkę materiału.

Traf zrządził, że zarząd tartaku, nie otrzymawszy odpowiedniej ilości wagonów, zawiadomił „expresssem“ dyrekcję tramwajów, prosząc o prolongatę terminu dostawy o jeden dzień. Tym sposobem oszustwo wyszło na jaw i Nikitin, który miał zamiar cały transport sprzedać właścicielom składów drzewa w Warszawie, osiągając znaczniejszą gotówkę, został zwolniony ze służby, sprawę zaś skierowano do prokuratury.